Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

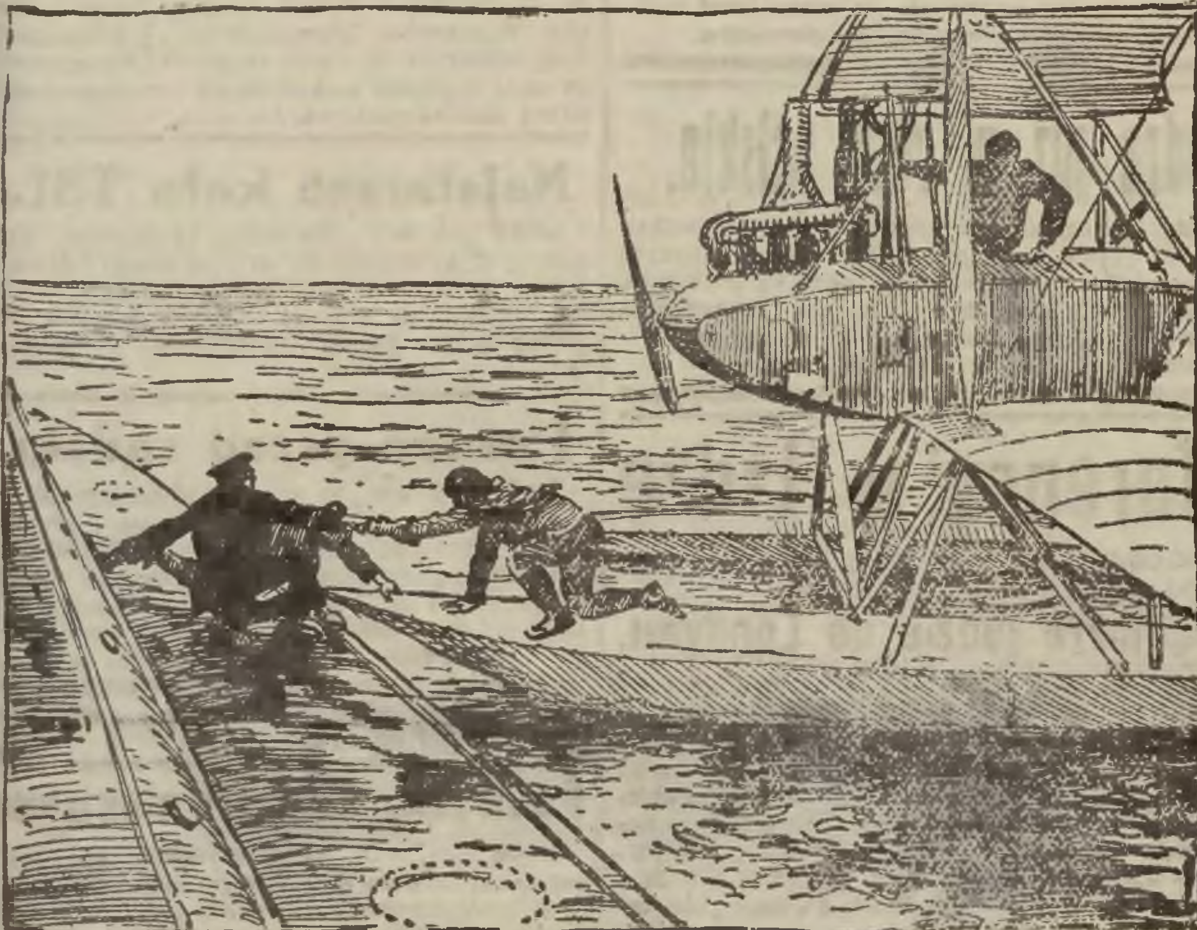
BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 750·—**, z odnoszeniem do domu **M 780·—**. Zamiejscowa **M 850·—**. Zagranicą **M 1000·—**.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 160. Kraków, czwartek 15 czerwca 1922 r. Rok V.

Łódź podwodna i hydroplan.



Rycina powyższa przedstawia moment, w którym niemiecki hydroplan na pełnem morzu odbiera z łodzi podwodnej bardzo ważne dokumenty.

Ożywione narady w klubach sejmowych.

Przedmiotem — odpowiedź dla Naczelnika Państwa — Ogólna konsternacya i bezradność.

Warszawa (tel. wł.). W Sejmie panowało wczoraj **wielkie ożywienie** w związku z poniedziałkową wieczorną konferencyą przywódców z Naczelnikiem Państwa.

Wszystkie stronnictwa odbywają posiedzenia w celu wyszukania sposobów rozwiązania kryzysu. Kluby zastanawiały się przeważnie **nad treścią odpowiedzi**, która ma być udzielona Naczelnikowi Państwa.

Poglądy **klubów prawicowych**, ze Związkiem Narod. Lud. na czele, krystalizują się na ogół następująco:

Marszałek Sejmu porozumiewa się ze stronnictwami sejmowemi co do osoby kandydata na premiera i tego kandydata po zapewnieniu mu większości, **przedstawia Naczelnikowi Państwa.**

Ze swej strony **Naczelnik Państwa może podnieść wątpliwości** co do osoby kandydata, względnie uczynić inne propozycye.

Jeżeli w rozmowie między Naczelnikiem Państwa a marszałkiem różnica poglądów nie została wyrównaną, wtedy **marszałek komunikuje wątpliwości Naczelnika Państwa stronnictwom sejmowym**, — te zaś rozważają sytuacyę na nowo. **Marszałek przed stawia wówczas ponownie kandydata z zapewnioną większością, któremu to kandydatowi Naczelnik Państwa tym razem powierzenia misyi tworzenia odmówić nie może.**

Osoba, której Naczelnik Państwa w tych warunkach powierzy misyę formowania rządu, **przeprowadza pertraktacye ze stronnictwami** i na tej podstawie **przedstawia Naczelnikowi Państwa pełną listę Rady ministrów** do nominacyi.

Na ogół, o ile można wnioskować z oświadczenia posłów, **nastrój Sejmu cechuje konsternacya i bezradność.**

Kluby, szczególnie centrowe i na lewicy, nie wiedzą, jakie stanowisko zająć na komisyi konstytucyjnej. Charakterystycznym w tym względzie jest wykrzyknik jednego z przywódców partyjnych, który na pytanie, co będzie, odpowiedział z rezygnacyą: „wszystko jedno, co i jak, **byle prędzej**".

Sądząc opinię różnych ugrupowań, a w pierwszym rzędzie centrowych i lewicowych, widzi się, że **nikt nie zdaje sobie sprawy, jak zakończy się przesilenie.**

Cztery deklaracye stronnictw.

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 17 na wniosek p. marszałka sejmu zostało zwołane

POSIEDZENIE KOMISYI KONSTYTUCYJNEJ.

Przewodniczył poseł **Rataj.** Po dyskusyi, w której zabierali kolejno głos posłowie **Buzek, Woźnicki**, Rosset, Dubanowicz, **Fichna**, **Lutosławski, Skulski, Rataj, Niedziałkowski, Czerniecki, Krzyżanowski, Gruenbaum i marszałek,** dotychczas **4 stronnictwa** zgłosiły **deklaracyę. (Deklaracya ZLN** brzmi, jak już podano powyżej w depeszy własnej. Przyp. Red.).

Deklaracya PPS brzmi:

„Sejm stwierdza, że w **myśl t. zw. małej konstytucyi inicyatywę powołania rządu w pełnym składzie ma Naczelnik Państwa.** Przed powołaniem rządu **porozumienie ze Sejmem** ma być dokonane **przez zasięgnięcie ze strony Naczelnika Państwa opinii stronnictw sejmowych,** przyczem **formy tego porozumienia mogą być różne. Rząd powołany (mianowany) przez Naczelnika Państwa staje przed Sejmem** ustawodawczym **celem uzyskania votum zaufania Sejmu.**"

Deklaracya Zjednoczenia mieszczańskiego brzmi:

„Wyrażenie „Naczelnik Państwa powołuje" Zjednoczenie mieszczańskie rozumie w ten sposób, że **inicyatywa proponowania osoby premiera należy do obowiązków Naczelnika Państwa. Porozumienie ze Sejmem odbywa się przez konwent seniorów** za **pośrednictwem proponowanego przez Naczelnika Państwa kandydata na premiera. Wnioski konwentu** seniorów oparte na ilości głosów reprezentowanych stronnictw uważane są **za wyraz opinii Sejmu.**"

Deklaracya „Wyzwolenia" brzmi:

„Słowa „Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie" oznaczają **inicyatywę, jaka przysługuje Naczelnikowi Państwa przy przesileniach rządowych.** „Na podstawie porozumienia" oznacza, że Naczelnik Państwa **zasięga opinii Sejmu** co do przyszłego rządu, przyczem **w razie wątpliwości decyzya formalna przysługuje Naczelnikowi Państwa** z zastrzeżeniem całkowitej odpowiedzialności rządu przed Sejmem. **Sposób porozumiewania się ze Sejmem pozostawia się do uznania Naczelnika Państwa.**"

Postanowiono **wybrać podkomisyę**, celem rozpatrzenia tych deklaracyj. W skład podkomisyi **wejdą przedstawiciele klubów po jednym z każdego. Posiedzenie podkomisyi** wyznaczone na **dzisiaj godz. 9 i pół** rano, poczem o godz. 11 w dalszym ciągu obradować będzie pełna komisya konstytucyjna.

Rada ministrów w Belwederze.

Warszawa (PAT). We wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 6-tej po południu ministrowie udali się na zaproszenie Naczelnika Państwa do Belwederu na konferencyę, podczas której w ciągu trzech godzin omawiano szereg spraw bieżących.

Paderewski w Warszawie?

Warszawa (tel. wł.). Rozeszła się tu **pogłoska nieskontrolowana, że przyjechał do Warszawy Ignacy Paderewski.**

Odznaczenie orderem „Virtuti militari".

Warszawa (tel. wł.). W zastępstwie Naczelnego Wodza, **gen. Rydz-Śmigły** udekorował wczoraj na placu Saskim odznaką orderu „Virtuti militari" Wacława Sieroszewskiego, Andrzeja Struga, małżonkę Naczelnika Państwa, Aleksandrę ze Szczerbińskich Piłsudską, Helenę Jaroszewiczową, dalej posłów sejmowych Arciszewskiego, Bagińskiego, Bobrowskiego, Kurnickiego, Fichnę, Moraczewskiego i Poniatowskiego. Oprócz tego zostało odznaczonych byłych tytułu kilkudziesięciu uczestników Legionów za czyny i zasługi, położone w wojnie obecnej.

Sowiety nie szanują traktatu ryskiego.

Konferencya w min. spraw zagranicznych.

Warszawa (tel. wł.). **W ministerstwie spraw zagranicznych** odbyła się **konferencya w sprawie nieszanowania przez rząd sowiecki postanowień traktatu ryskiego.** W konferencyi tej wzięli udział **ministrowie: przemysłu i handlu, spraw** wojskowych, skarbu i spraw wewnętrznych.

Akcya band bolszewickich ma charakter planowy.

W napadach biorą udział Niemcy.

Warszawa (AW). „Kuryer" w wywiadzie z dyrektorem departamentu bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Urbanowiczem uzyskał szereg informacyi w sprawie **napadów bolszewickich na pograniczu Polski.**

Przez granicę **w powiecie dziśnieńskim przedarło się** w nocy 8 b. m. **5 band bolszewickich**, liczących po 50 ludzi każda. **Wszyscy uczestnicy napadów byli jednolicie umundurowani i uzbrojeni.** Bandy nosiły **charakter planowej akcyi** i dokonywane były w jednakowy sposób. **Bandyci błyskawicznie otaczali dwory polskie, rzucali przez okna granaty, a następnie dokonywali grabieży i mordów.** Napastnicy rozrzucili na terytoryum polskiem **odezwy bolszewickie**, dotyczące samoobrony włościan. Naoczni świadkowie napadów utrzymują, że **wśród band znajdowały się osoby, mówiące po niemiecku.**

Koleje Górnego Śląska przechodzą już w ręce polskie.

Katowice (PAT). W dniu wczorajszym **kolejarze polscy zaczęli obejmować koleje w polskiej części Górnego Śląska. Akcya ta ma być ukończona w tym tygodniu.** Na dziś przewidziane jest **objęcie poczt, a we czwartek policyi.** Do Katowic i do innych miast Górnego Śląska przybyło już wielu urzędników polskich, kolejarzy i urzędników celnych. Dziś pociągiem rannym przybyło także **kilku oficerów sztabu gen. Szeptyckiego**, dla **porozumienia się z komendą francuską w sprawie przejęcia koszar wojskowych w Katowicach.**

Jutro początek konferencyi w Hadze

Londyn (PAT. Tel. Comp.). **Na konferencyi rzeczoznawców w Hadze, rozpoczynającej się we czwartek**, Anglię zastępować będą sir Green i mr. Younga. Konferencya, do której **Rosya na razie nie będzie zawezwana**, ma, jak wiadomo, **za zadanie uzgodnić żądania Rosyi z żądaniami mocarstw europejskich.** Dnia 25 lub 26 b. m. **wynik narad konferencyi będzie przedłożony delegacyi sowieckiej.**

Czy Francya weźmie udział w konferencyi?

Paryż (PAT. Havas). Redaktor dyplomatyczny **Havasa donosi**, że Rada ministrów powzięła jutro decyzyę w sprawie udziału Francyi w konferencyi haskiej. W razie afirmatywnego rozstrzygnięcia sprawy rząd zadecyduje, czy delegaci będą działali na konferencyi w charakterze rzeczoznawców, czy też będą tylko obserwatorami.

Poincare jedzie do Londynu.

Lesfield (PAT). Przyjazd Poincarego do Londynu zapowiedziany jest na przyszłą niedzielę. Tegoż dnia Lloyd George podejmować będzie premiera francuskiego śniadaniem. Wobec tego że Poincare przybywa do Londynu w charakterze prywatnym na zaproszenie Towarzystwa angielsko-francuskiego, przyjęcie u Lloyd George'a będzie miało charakter wyłącznie towarzyski. Poruszenie jakichkolwiek kwestyi politycznych nie jest przewidywane.

Paryż (PAT. Tel. Comp.). Poincare ma w piątek wyjechać do Londynu. Marszałek Petain wyjedzie tam już w czwartek, aby wziąć udział **w manifestacyi na cześć wzmocnienia przyjaźni angielsko-francuskiej.**

Choroba Lenina i aresztowania w Rosyi

(1.) Wedle wiadomości, przybyłych z Moskwy do Helsingforsu, przewlekła, poważna choroba Lenina może sprowadzić nowe zamieszki i rozruchy w Rosyi sowieckiej. Szpiegowska służba bolszewicka wykryła świeżo spisek, skierowany przeciw rządowi sowieckiemu, spisek, który ma wybuchnąć z chwilą śmierci dyktatora. Spiskowcy liczą na to, że korzystając z konsternacyi, która po śmierci Lenina zawładnie Moskwą, będą mogli wywołać rewolucyę. W ostatnich dwóch dniach setki podejrzanych osób zostały aresztowane w Moskwie i w Petersburgu. Wszystkie więzienia są przepełnione. Członkowie sztabu generalnego czerwonej armii odbyli specyalną konferencyę w celu zoryentowania się w sytuacyi, a armia jest gotowa do czynnego wystąpienia w razie wybuchu zamieszek.

Groźna sytuacya w Wiedniu.

Rząd wiedeński traci głowę.

Wiedeń (AW). Stosunki zaostrzają się tutaj z godziny na godzinę. Rząd austryacki traci poprostu głowę. Rozpatrywane są w kołach rządowych dwa projekty. Jeden projekt jest niemożliwy do wykonania, a mianowicie **projekt gospodarczego przyłączenia Austryi do Niemiec.** Drugi projekt doradza zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą o zniesienie artykułu 88. **Plan zaprowadzenia waluty niemieckiej w Austryi jest już od dawna przygotowanym** przez austryackiego posła w Berlinie, Riedla. Austrya posiada wprawdzie jeszcze tak zwany **żelazny fundusz**, złożony z walut zagranicznych, który wystarczałby na zakupienie środków żywności na **6 miesięcy.** Fundusz ten jednakowoż jest przechowywany **na wypadek wybuchu niepokoi, zagrażających istnieniu Republiki. Na ulicach Wiednia krążą wzmocnione patrole.**

Berlin (AW). Prasa tutejsza i stronnictwa niemieckie wzięły pod uwagę **kwestyę przyłączenia Austryi do Niemiec.**

Dyrektoryat finansowy

Wiedeń (AW). Wobec trudnego położenia finansowego Austryi, na dzisiejszem nadzwyczajnem **nocnem posiedzeniu Rada gabinetowa** postanowiła uchwalić cały **szereg zarządzeń podatkowych** i ustanowić **dyrektoryat finansowy.**

O losie Austryi zadecyduje ulica.

Praga. (PAT). „Venkov" omawia katastrofalną gospodarczą i finansową sytuacyę Austryi i pisze między innemi:

„Należy liczyć się poważnie z tem, że o **losie Austryi ostatnie słowo może wypowiedzieć ulica.** Możliwem jest, że w celu zapobieżenia ewentualnemu przewrotowi nastąpi z którejkolwiek strony **militarna interwencya**, któraby jednakże niczego nie zmieniła. Możliwem jest również **ustanowienie dla Austryi obcego dyktatora.** Przyłączenie Austryi do Niemiec w obecnych warunkach byłoby dla Niemiec darem Danaów, gdyż powiększyłoby tylko trudności Niemiec.

Gospodarka finansowa miast pod kontrolą rządu.

Warszawa (tel. wł.). Rząd utworzył specyalną komisyę dla rewizyi gospodarki finansowej miasta Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Płocka, Włocławka, Białego Stoku i Tomaszowa mazowieckiego. Kontrola ta została spowodowana tem, że miasta te korzystają z pomocy finansowej skarbu państwa.

Najstarsze koło TSL.

Lwów (tel. wł.). We środę 14 czerwca Koło pań T. S. L. obchodziło 30-lecie swego istnienia.

Jest to **najstarsze Koło T. S. L.** we Wschodniej Małopolsce, którego **założenia dokonał sam prezes Adam Asnyk,** inauguracyjnem przemówieniem w roku 1892.

Puzapp przed sądem.

Lwów (tel. wł.). W dniu wczorajszym dokończono odczytywania aktu oskarżenia i przesłuchano pierwszego oskarżonego, **Mindowicza.**

Oskarżony broni się tem, że zupełnie nie był fachowcem i na buchalteryi się nie znał, jako były sędzia. Następnie w dłuższem przemówieniu skreślił obraz nieporządków, jakie panowały przy objęciu przez niego posady dyrektora agencyi handlowej Puzappu. Na tem zakończył się drugi dzień rozprawy.

Podwyżka za gaz i elektrykę.

Lwów (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu magistratu uchwalono nowe podwyżki gazu, światła elektrycznego i opłat tramwajowych, które będą jutro przedłożone Radzie miejskiej.

Te nowe podwyżki tłumaczy się podwyżką płac funkcyonaryuszy gminnych, które wynoszą obecnie około 45 milionów marek miesięcznie.

Zamach samobójczy słuchaczki medycyny.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj w jednym z kinematografów „Stylo wyraz", w czasie wyświetlania dramatu „Syn Tarzana", zażyła znajdująca się w loży słuchaczka medycyny, 23-letnia Helena Sowińska, w celu samobójczym większą ilość morfiny.

Desperatka straciwszy przytomność, padła, a wówczas nadbiegła służba kinematograficzna przeniosła Sowińską do sieni, poczem pogotowie ratunkowe zawiozło ją do szpitala.

Zemsta narzeczonej.

Warszawa. (Tel. wł.) Niejaka Lutkiewiczówna mszcząc się nad swym narzeczonym, Kazimierzu Tasimowiczu, za zdradę oblała go kwasem siarczanym. Narzeczonego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, zaś narzeczoną osadzono w areszcie.

Katastrofalny orkan.

Nowy York (PAT. WBK). Gwałtowna **burza szalała wczoraj w okolicy miasta i przyprawiła o śmierć około 50 osób**, które łowiły ryby w **małych łodziach. Łodzie te zatonęły.** Wicher oderwał część wielkiego koła w parku Brevn i rzucił ją na cieśninę Long Island, gdzie skutkiem tego **zginęło 5 osób.**

Walka z analfabetyzmem w b. Kongresówce

(—) Jak wiadomo, na mocy dekretu z r. 1919, za nieposyłanie dzieci do szkoły grozi **kara do 100 marek i areszt do 3 dni.** Ponieważ w b. Kongresówce jest stosunkowo naj więcej analfabetów, więc też rząd zabrał się tam do energicznej walki z tą plagą.

W Łodzi dekret ten stosowany był bardzo ostro od dwóch lat, w Warszawie pierwsze kary nałożone mają być dopiero w tych dniach. Bo też **Warszawa przoduje miastom polskim pod względem ilości dzieci nie chodzących do szkoły.**

Na prowincyi Kongresówki odsetek dzieci nie chodzących do szkoły wynosi 50 procent, w Warszawie 53 procent.

W Warszawie zbiera się obecnie po raz pierwszy komisya sądząca, która rozpatrywać będzie w pierwszej instancyi **sprawy rodziców dzieci zapisanych do szkół, a nie posyłających ich na naukę.** Odsetek takich dzieci wynosi 15—20 procent. Wszystkim grozi areszt do 3 dni.

Jaki będzie urodzaj tegorocznych warzyw?

SPÓŹNIONA WIOSNA I RAPTOWNE UPAŁY WPŁYNĘŁY NIEDOBRZE NA WARZYWA. — POTRZEBA DESZCZU. — JAKIE BĘDĄ CENY WARZYW?

(—) Ze sfer ogrodniczych dowiadujemy się o stanie warzyw w roku bieżącym.

Na ogół urodzaj warzyw przedstawia się niezbyt dobrze. Wpłynęła na to spóźniona wiosna i zbyt raptowne upały, które przyczyniły się do rozmnożenia pchełek rolnych, niszczących wysadzone rozsady na gruntach.

Ziemniaki dotąd w zasadzie nie ucierpiały. O ile więc nastąpi poprawa warunków atmosferycznych, urodzaj kartofli powinien być dobry. Potrzeba do tego w najbliższej przyszłości przedewszystkiem kilku dobrych deszczy.

Kapusty wczesnej warzywnicy przygotowano w tym roku bardzo dużo. Atoli około 40 procent tych zasiewów zostało zniszczonych przez pchełkę rolną. Pozostałe cierpią w dalszym ciągu wskutek suszy i szkodliwego działania pchełki, które ustanie, jeżeli w najbliższym czasie nastąpi ochłodzenie temperatury i spadną obfite deszcze.

Uwagi powyższe dotyczą w całej rozciągłości także wczesnych **kalafiorów**. Z powodu przymrozków, wczesnych kalafiorów przepadło dotąd od 50 do 60 procent zasianej ilości. O urodzaju późniejszych kalafiorów zadecyduje pogoda. — Urodzaj **sałaty** przedstawia się na ogół dobrze, jednak dalszy urodzaj wymagałby deszczu. — **Buraki, marchew, pietruszka** etc. cierpiąc z powodu suszy, słabo się rozwijają. Dobry ich urodzaj zależy od deszczu.

Sadzenie **pomidorów** odbywa się obecnie. Jeżeli lato będzie ciepłe i deszczowe, — urodzaj pomidorów będzie dobry, jeżeli zaś będziemy mieli lato **mokre** i **zimne**, — obfitego urodzaju pomidorów spodziewać się nie należy. — **Ogórki** powschodziły już na gruntach. Urodzaj ich będzie zależał od wpływów atmosferycznych. — **Cebule** zapowiadają się dobrze, z powodu jednak suszy pod gryzają je robaki.

Na ogół biorąc, **najbliższe dwa tygodnie zadecydują ostatecznie o urodzaju warzyw.**

W porównaniu z zeszłorocznemi cenami, **warzywa podrożeją w tym roku od 5, a nawet niektóre do 10 razy. Wczesne warzywa będą więc bardzo drogie.** Zmiana pogody na lepsze nie pomoże już wczesnym warzywom i właśnie ta okoliczność powoduje ich drożyznę.

Samobójstwo podróżnika.



Podobizna powyższa przedstawia słynnego podróżnika amerykańskiego Fredericka Reusselaera, liczącego lat 61, który niedawno temu wystrzałem rewolwerowym zakończył swą doczesną podróż. Mimo, że napisał przeszło 40 milionów słów, obecnie był bez pieniędzy i żył w biedzie, co go właśnie pchnęło do odebrania sobie życia.

Litwini zamordowali polskiego chłopca.

ZEMSTA ZA UDAREMNIENIE KRADZIEŻY. — ZWABIONY DO OKOPÓW I ZASTRZELONY. — W OCZACH MATKI ZABITEMU ROZBITO GŁOWĘ.

Krew polska na Litwie nie przestaje się lać. Przed paru dniami znowu padł ofiarą nienawiści litewskiej młody chłopak.

W zaścianku Górny, położonym **tuż** nad linią kordonową litewską, kwaterowali żołnierze litewscy, którzy pałając nienawiścią do wszystkiego, co polskie, **znienawidzili najbardziej syna właściciela zaścianka, 18-letniego Stankiewicza**, który często stawał w obronie polskości, a podsyceni chęcią zemsty za kilkakrotne **przeszkodzenie w popełnianiu różnych kradzieży**,

POSTANOWILI GO ZE ŚWIATA ZGŁADZIĆ.

Gdy przed paru dniami szedł z domu na pole, zawołano go do okopu, (żołnierze litewscy odbywają w nich wartę linii), gdzie **przeczytano mu wyrok (ich własny), skazujący go na śmierć.** Gdy uważając to za zwykły żart i niczego się nie spodziewając, odszedł o parę kroków, **padły dwa strzały,**

KŁADĄC GO NA MIEJSCU TRUPEM.

Następnie już do powalonego przypadli i złorzecząc wszystkiemu, co polskie, **roztrzaskali mu kolbami głowę. Wszystko to działo się w oczach matki i rodzeństwa.**

Na następny dzień zjechał na miejsce zbrodni „pułkowadas", spisał protokół i wszystko załatwione. Protokół zostanie na drugiej czy trzeciej wiorście od zajścia zniszczony, a morderca kpi sobie ze wszystkiego.

Takie to miłe stosunki panują na pograniczu litewskiem, gdzie rzekomo uciśnieni i udręczeni bracia Litwini mordują z zimną krwią dzieci polskie.

Guy de Chantepleure. 113

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Zastanowiła się w duchu: „Czy nie sądzisz, Wilhelmie, że pewnego rodzaju niewinne i całkowite oddawanie siebie młodego dziewczęcia, może nie znać takich odcieni pruderyi, bez których wasze piękne przesądy nie są w stanie zrozumieć miłości?... Czy nie pojmujesz, że uczucie tego rodzaju może być ufne, aż do całkowitości i że w takim razie żaden mężczyzna nie mógłby pragnąć być kochanym goręcej, zdrowiej, a zarazem i bardziej niewinnie?"

Ale Janka zadecydowała równocześnie myślą: „Amy kocha, jak dziecko... tak kochać, nie nazywa się miłością!"

Lecz nie wypowiedziała tego głośno.

Zapanowało dość uciążliwe milczenie, które Janka przerwała po chwili, pytając po cichu:

— Ależ ty mój drogi, czyż ty Amy nie kochasz?

— Ja?... czy tak wyglądają, powiedz sama, zakochani?

Kerjeau zagryzł wargi... lecz tylko odrobinę... Była to jedyna oznaka wzruszenia, czy też niezadowolenia, na który sobie pozwolił od chwili, kiedy wszedł do saloniku jasnego i woniejącego różami, a który mu przywodził na myśl inny zakątek kobiecy i pełen woni, taki... w którym niedługo nie ujrzy kwiatów.

— Nie, Janko, mylisz się, nie kocham Amy... a przynajmniej nie kocham jej tak, jak to rozumiesz... Może być, że zbyt wiele dni i nocy żyłem i oddychałem w jej bliskości... Może być, że nas zanadto wiele godzin łączyło i rozdzielało równocześnie wśród tej ściotnej mojej samotności... A nie masz pojęcia, co z niej za urocze jest stworzenie... Zdaje mi się naprawdę, że i święty nawet byłby stracił głowę... Ale moja silną się okazała, na szczęście!... To też głębokie uczucie moje dla drogiej mej, malutkiej przyjaciółki, której szczęścia nadewszystko pragnę, nie jest miłością...

— Co dowodzi, drogi mój, że jesteś więcej, jak święty...

A w oczach jej smutnych malowała się ciągle jeszcze trochę ironia.

— Ależ nie, Janko, bezsprzecznie, że nie! Lecz zastanów się nad tem tylko, z jaką to niewinnością wiary, z jakiem rozczulającem zaufaniem i niezrównaną prostotą powierzyło mi dziecko to swoje życie? I nie było w niej, za co ci ręczyć mogę, najlżejszego cienia niemądrej naiwności białych gąsek, tylko pełnia najszczytniejszej czystości!...

— Postąpiło ono, co prawda, także i trochę samolubnie...

— Może... chociaż mam przekonanie, że i to nie... Jej się zdawało, że uszczęśliwia mnie tem samem, iż się staje moją siostrzyczką!... Milusieńkie biedactwo!... Zakochało się ono w „Pięknym Księciu"..., który wnet przed nią odkrył brudną swą duszę i maskinery, łowca posągów... Wyobraź sobie Janko, jej smutek, kiedy straciła wszelką iluzyę co do chwilowego swego wielbiciela!... Później poznała wśród ubóstwa i płatnej pracy podłe żądze tego rodzaju mężczyzn, co w każdej kobiecie osamotnionej łatwą widzą zdobycz... I wyszła z doświadczenia tego zbuntowana i brzydząca się dlatego właśnie, że była czysta... Gdym jej pewnego dnia życzył opieki męża, powiedziała mi: „Opieka mężczyzny, Kerjeau, jakiekolwiek by ona posiadała cechy, to zawsze tylko jego miłość... Wolę pozostać samotną..." Ja zaś nie mogłem dla niej stanowić opieki bez ohydnego tego okupu... rozumiesz mnie?... Amy schroniła się do mnie... Jest to dowodem, że się mnie nie lękała bynajmniej... Janko od czterech blisko miesięcy troską moją jedyną jest zazdrośnie chronić od wszelkiego niepokoju, od cienia zmęczenia nawet, przejrzystości tego zaufania... Czułem, że równowaga naszego związku zależała od jednej jedynie cieniuchnej i bardzo naprężonej niteczki... że jedno słowo, jeden nieoględny gest mógłby ją przerwać i że w takim razie... Lecz pocóż mi się cofać do tego, co się staje przeszłością... Moje braterskie zadanie skończone... I kiedy się na to godzisz Janko, to teraz rozpocznij swoje... Czuwać będziesz nad Amy, a jako kobieta, uczynisz to stokrotnie lepiej odemnie... Kiedyś pokocha ona i wyjdzie za mąż... I jeżeli ten, którego wybierze, istotnie godnym będzie miłości, to nabiorę przeświadczenia, że dodatnio pracowałem dla szczęścia, a na odpowiedzialność, którą wziąłem na swoje barki, nabiorę przeświadczenia, iż dla mojej malutkiej przyjaciółki Amy uczyniłem wszystko, co było w mej mocy, — a nawet może i trochę więcej nawet.

— Pomogę ci w tem najlepszą cząstką swej duszy, Wilhelmie, — rzekła Janka. — Rachuj na mnie.

— Dziękuję ci, droga moja... Zdawało mi się zawsze naturalnem módz na ciebie rachować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—



Miłość i kawa.

Ma kawa i miłość
Te same zalety —
Przechodzi w namiętność
Zbyt często — niestety!

Tak pierwsza jak druga
W nerwowość nas wtrąca
Powinna być słodka,
A przy tem — gorąca.

Gdy człek im hołduje,
To jest jak w malignie,
Lecz nie są nic warte
Gdy która — wystygnie...

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 14 Czerwca

Bazylego
Wschód słońca 3·31
Zachód słońca 7·49
Długość dnia: 16·21

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Jak myślicie" kom. w 4 akt. Zalewskiego.
Czwartek: „Jak myślicie".
Piątek: „Jak myślicie".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.
Środa: „Apasze".
Czwartek: „Halka".
Piątek: „Apasze".

TEATR „BAGATELA".
Środa: „Grube ryby".

OPERETKA „NOWOŚCI".
Środa: „Gwiazda filmu".
Czwartek popoł.: „Król się bawi".
Wieczór: „Gwiazda filmu" z E. Gistedt.
Piątek: „Gwiazda filmu" z E. Gistedt.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B l. 39.
Środa: Zwiedzanie kościoła św. Katarzyny pod kierunkiem dyr. Muz. nar. dra F. Kopery.

— o —

Zakończenie weryfikacyi oficerów.

W sierpniu 1920 r. dokonana została zasadnicza weryfikacya oficerów, służących w wojsku polskiem.

Celem usunięcia ewentualnych braków pierwszej weryfikacyi w zastosowaniu do oficerów czynnej służby **zarządzona została w końcu r. 1920 powtórna weryfikacya, która zakończyła się obecnie.**

Obejmuje ona **około 17 tys. oficerów w czynnej służbie.**

Odznaczenie bohaterów z pod Rokitny.

Wczoraj, jako w rocznicę pamiętnej szarży pod Rokitną, odbyło się na Rynku krakowskim uroczyste wręczenie odznaczeń uczestnikom tego chlubnego czynu polskiej brawury, godnego stanąć obok słynnego zdobycia Somosierry.

Już o godz. 9·30, Rynek zapełniły oddziały wojska, ułanów i artyleryi. Dwa pułki ułanów, z tych jeden Nr. 2 „rokitniański", zajęły całą część Rynku przed ratuszem, od wylotu ul. Wiślnej do Grodzkiej. Wzdłuż Sukiennic pod pomnikiem Mickiewicza **ustawiła się baterya artyleryi.** O godz. 10 przybył w otoczeniu **sztabu** gen. **Szeptycki**, który przy dźwiękach hymnu narodowego, granego przez orkiestrę p. ułanów, dokonał przeglądu zgromadzonych wojsk, a następnie dekorował uczestników Rokitny krzyżem „Virtuti militari".

Zaszczytne to odznaczenie otrzymali oficerowie 2 p. uł.: mjr. **Rolecki**, **Chwalibóg** Jan, rotm. **Chwalibóg** Miecz., rotm. **Łękowski**, **Rymar**, **Broda** i **Szydłowski**, por. **Olchawa**, **Kuszel**, **Pałara**, **Targowski** i kap. **Liszko.** Prócz tego za poległego syna otrzymali dekoracye: ojciec śp. Romana Senowskiego, Grzegorz Senowski, art. teatru im. Słowackiego, oraz ojciec śp. Sierhiejewicza.

Piękna uroczystość zakończyła się defiladą wojska przed generalicyą i nowymi kawalerami orderu „Virtuti militari", którzy chlubnie nawiązali nić tradycyi rycerskiej, przekazanej im przed stu laty przez bohaterskich przodków.

W uroczystości dekorowania walecznych wzięły udział tłumy publiczności.

Jak się bawią w krakowskich restauracyach?

GDY WINKO SZUMI, A MUZYCZKA GRA.. — CHCIAŁ GO POCZĘSTOWAĆ NOŻEM POD ŻEBRO. — ZAMIAST „CONFETTI" RZUCANO W „UDZIAŁOWEJ" SZKLANKAMI I KUFLAMI.

(—) Nasz Kraków, ten wesoły, umie się bawić przy szklance i muzyce. A niech tylko wódeczka zaszumi w głowie, ognisty temperament krakowski wyładowuje się **jużto biciem szklanek o stoły lub... głowy gości, jużto w braku szpady dawnych rycerzy... nożem**, który nie rzadko zabłądzić umie po pod żebro.

W dniu wczorajszym bawiono się w taki sposób w restauracyi Pulczyńskiego przy ul. Krowoderskiej, gdzie 30-letni wyrobnik, Franciszek Włodarczyk, który miał już zo dużo „w głowie", rzucił się na urzędnika Rypalskiego i łżąc go tak miłymi w gwarze krakowskiej przezwiskami, **groził, że go „pomaca" tylko trochę nożem.**

Ponieważ „dzielny" Włodarczyk zbyt obcesowo zabierał się do Rypalskiego i zachodziła obawa, że **naprawdę zechce go poczęstować... nożem, sprowadzono policyę**, która zaopiekowała się wojowniczym „zuchem krowoderskim".

Jednocześnie w znanej restauracyi „Udziałowej" przy plantach rozegrała się tejże nocy **olbrzymia awantura**, którą wywołali znowuż znani na bruku krakowskim awanturnicy. Przy rozmarzających dźwiękach muzyki „bohaterowie" ci **rozpoczęli bombardowanie stolików przy pomocy** szklanek, **kufli, talerzy i t. d.**

Rozpoczęła się **ogólna bójka awanturników**, tak, że dopiero policya zdołała położyć kres tej „zabawie".

Obława w podmiejskich norach nocnych.

JAK SIĘ BAWI NOCNA WARSZAWA. — LATAJĄCE KOSZE Z WÓDKĄ I PAPIEROSAMI. — DOBOROWE TOWARZYSTWO. — ZŁODZIEJSKA „LEŚNICZÓWKA".

(+) Spelunki podmiejskie w stołecznej Warszawie zorganizowane są na większą skalę, niż w takiej dziurze, jak Kraków, co przynosi chlubę stolicy. Dowiodła tego ostatnia obława, dokonana przez stołeczne władze policyjne:

Zastępca naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowski udał się przed trzema dniami z wywiadowcami **do kawiarni i restauracyi podmiejskich celem dokonania obławy.** W chwili wkraczania policyi do kawiarni w Promenadzie z okien kawiarni

ZACZĘTO WYRZUCAĆ KOSZE Z WÓDKĄ I LIKIERAMI

oraz papierosami. Część gości kawiarni zaczęła również uciekać w różne strony oknami do parku.

W kawiarni **zastano przeszło 40 osób płci obojga a było to o godz. 4 rano.** Goście rekrutowali się wyłącznie ze znanych policyi

ALFONSÓW, ZŁODZIEJÓW I PROSTYTUTEK.

Skonfiskowano **bardzo wiele wódek, likierów i papierosów**, na co kawiarnia nie posiadała koncesyi. Spisano protokół i właściciel kawiarni zostanie **pociągnięty do odpowiedzialności sądowej** za sprzedaż napojów alkoholowych w porze nocnej bez koncesyi.

Znana **„Leśniczówka"** została na skutek dokonanej rewizyi i wykrycia w niej nielegalnego handlu nocnego opieczętowana również i zamknięta.

Za zgorszenie uczenic poszedł do więzienia

Onegdaj w sądzie karnym w Łodzi toczyła się niezwykła rozprawa przeciwko nie jakiemu Henrykowi Golkemu. Oskarżony był o to, że obnażał niektóre swoje części ciała wobec uczenic 8-klasowego gimnazyum Janiny Pryssewiczówny. Po przesłuchaniu 10 uczenic powyż wspomnianego gimnazyum, w charakterze świadków, sędzia Cynarski **zasądził** Golkego na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, motywując wyrok tem, że Golke dopuścił się zgorszenia publicznego. Prawdopodobnie Golke cierpi na zboczenie seksualne.

Pożyczał pieniądze, by uwieść dłużniczkę.

SMUTNY EPILOG ZNAJOMOŚCI W OGRODZIE SASKIM.

Młoda żydówka, studentka Regina B. stanęła przed sądem, jako oskarżona przez pewnego młodzieńca, że nie chce mu zwrócić pożyczonych 60.000 marek.

W sądzie okazało się, że **studentka poznała go w Ogrodzie Saskim i** będąc w nędzy, pożyczała od niego pieniądze, a raczej **brała jako od narzeczonego.** Ten jednak **miał tylko zamiar ją uwieść**, a gdy mu się to nie udało, zaskarżył ją do sądu o zwrot pieniędzy.

Sąd polecił studentce **zwrócić pożyczkę ratami** w przeciągu 2 lat.

Bandyci grający w karty w lesie.

NAPAD NA KOBIETĘ. — PO „SZCZĘŚLIWYM" RABUNKU ZAGRALI SOBIE W PREFERKA W GĄSZCZU LEŚNYM. — W RĘKACH POLICYI. —

(—) W ubiegłą sobotę o godz. 5 rano na idącą lasem na targ do Żyrardowa mieszkankę wsi Łubno, niejaką Józefę Kowalską,

NAPADŁO DWÓCH BANDYTÓW,

którzy **prócz pobicia zrabowali Kowalskiej 5 tysięcy marek**, chustkę z głowy, 1 parę obuwia, pończochy i kosz z produktami spożywczemi.

Zarządzona natychmiast po napadzie obława w lasach guzowskich dała wynik nadspodziewany. Oto przy pomocy patroli policyjnych schwytano w tak zw. sadzonkach

14 MĘŻCZYZN GRAJĄCYCH W KARTY W GĄSZCZU LEŚNYM,

przy których leżał **worek**, w **którym znajdowały się przedmioty z dokonanego rabunku** na osobie Kowalskiej. Do worka z kradzionemi rzeczami żaden z graczy nie chciał się przyznać.

Po sprowadzeniu wszystkich do komisaryatu przy konfrontacyi napadnięta **poznała sprawcę napadu**, Borowskiego Franciszka, który wzięty

W KRZYŻOWY OGIEŃ PYTAŃ,

przyznał się do napadu. Kowalska wskazała także na drugiego osobnika napadu, Sadowskiego Rocha, który jednak do napadu się nie przyznał.

Bandyta Borowski jest zawodowym złodziejem i już w dniu 7 bm. sądzony był przez sąd okręgowy w Warszawie o kradzież różnych rzeczy **w pociągu pasażerskim w Skierniewicach** na sumę z górą miliona marek.

Bandyci zostali osadzeni w więzieniu.

Sensacyjna rozprawa o szpiegostwo w Krakowie.

(Ch) W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed zwykłym trybunałem, któremu przewodniczył dr Hubaczek, a w skład którego wchodzili s. s. o. Rosenstein i Czerniewski, odbyła się rozprawa przeciw: 1) Mosesowi **Misteczkinowi**, stanu wolnego, kupcowi zamieszkałemu ostatnio we Lwowie; 2) Annie **Sawurskiej**, wdowie po oficerze rosyjskim, lekarce niedyplomowanej, ostatnio zamieszkałej we Lwowie; 3) małżonkom: Klarze i Benedyktowi **Krasnosielskim, oskarżonym** o to, że w lipcu 1921 we Lwowie, **względnie pogranicznej** części Wschodniej Małopolski **uprawiali** szpiegostwo na rzecz Rosyi sowieckiej.

Misteczkina bronił dr Jassen, Sawurską dr Klimecki, zaś małżeństwo Krasnosielskich dr Chrząszczyński; jako eksperci wojskowi zasiedli dwaj oficerowie sztabowi.

Według aktu **oskarżenia sprawa** przedstawia się **następująco:**

Dnia 12 lipca 1921 **zakwestyonowały organa kontrolne** policyi państwowej **na stacyi w Zbarażu** w jednym z przedziałów wozu osobowego dwie walizy, **w których po otwarciu** znaleziono między różnymi materyałami i chustkami **znaczną ilość papierów przedstawiających bardzo ważne tajemnice wojskowe.**

Wskutek tego przyaresztowano jadące w **tym przedziale cztery osoby, a** to: Misteczkina, Sawurską i jeszcze dwie osoby, które jednak zwolniono wkrótce wobec braku dowodów winy.

Natomiast przeprowadzone zaraz przez organa policyi państwowej **śledztwo ustaliło, że powyższą walizkę usiłowali** w powyższym dniu oskarżeni **Misteczkin** i **Sawurska przewieźć na granicę Wschodniej Małopolski.**

Śledztwo dalsze ustaliło, że mieli oni jeszcze wspólników w osobach małżonków Benedykta i Klary Krasnosielskich, pochodzących ze Starokonstantynowa.

Jak się okazało **Misteczkin miał jako handlarz dyamentów, futer i waluty wybrać się na granicę**, celem zakupna tych rzeczy, a ponieważ poszukiwał do tego wspólników, przeto **wszedł w kontakt ze Sawurską i Krasnosielskimi.**

W wigilię wyjazdu na granicę bolszewicką, tj. 11 lipca **przyniosła Misteczkinowi niejaka Ślepojowa walizę z chusteczkami i jakiemiś papierami**, z prośbą, **by ją odwiózł do Białozorki**, gdzie miał ją odebrać jej mąż.

Misteczkin nic nie podejrzewając zgodził się na **to i okazał na drugi dzień walizę i jej zawartość Sawurskiej i Krasnosielskim, którzy również papierów** nie badali, tłumacząc sobie ich obecność między chusteczkami **obawą zmięcia** tychże we walizie.

Zaraz potem zarządził M., że z walizką wyjedzie najpierw **Sawurska i Krasnosielska, a potem on sam.**

Obie kobiety wsiadły na stacyi we **Lwowie do** wagonu, w którym za chwilę znalazł **się także** M., **nie zbliżał się jednak przez cały czas jazdy aż do Tarnopola do nich, udając, iż je nie zna.**

Po przybyciu do Tarnopola polecił M. Krasnosielskiej pozostać tamże i **oczekiwać dalszych instrukcyj**, sam zaś ze Sawurską **wybrał się w dalszą podróż do Zbaraża, gdzie nastąpiła rewizya i aresztowanie oskarżonych.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonych, którzy jednogłośnie **oświadczyli, że do winy się nie poczuwają**, że stali się tylko ślepem narzędziem ukrytej ręki, **która** wykorzystawszy ich nieświadomość dokonywanego czynu, podsunęła im inkryminowane dokumenty i naraziła ich na wtrącenie do więzienia.

PRZYSTĄPIONO Z KOLEI DO PRZESŁUCHANIA ŚWIADKÓW.

Szczególnie ważne **były zeznania Alojzego Sobola, inspektora policyjnego, który brał udział** przy aresztowaniu **oskarżonych** i przeprowadzanej rewizyi. Zeznania jego były dla osk. Misteczkina obciążające.

Wkońcu przesłuchano także **eksperta wojskowego kapitana Politowskiego**, który wyraził opinię, że działał tu ktoś inny, a Misteczkin **był** tylko kuryerem.

Następnie **obrońcy zabrali głos**, starając się w słowach krótkich i zwięzłych wykazać brak winy u oskarżonych, ich zupełną nieświadomość dokonanego czynu, poczem trybunał o godzinie 2.50 udał się na naradę. O godz. 3-ciej odczytano **wyrok, skazujący Mosesa Misteczkina na dwa lata ciężkiego więzienia**, z policzeniem aresztu śledczego i wydalenie po odsiedzeniu kary z granic państwa polskiego. **Resztę** oskarżonych, tj. **Annę Sawurską** i małżonków Klarę i Benedykta **Krasnosielskich uwolniono całkowicie** od winy i kary.

Poświęcił tron... dla miłości żony.



(l) Rycina nasza przedstawia jednego z **najpotężniejszych władców indyjskich** maharadżę z Pudukota i jego żonę, sławną z piękności Australijkę. **Wobec tego**, że **małżonka** maharadży nie może znosić klimatu w Pudukota, para ta od kilku już **lat przebywa we wspaniałej** rezydencyi w Cannes, na Riwierze **francuskiej. Poddani** maharadży wielokrotnie już pisemnie zwracali się do swego władcy **z prośbą**, by **powrócił** do nich i objął rządy, on **jednak** woląc poświęcić tron aniżeli rozłączyć **się ze swą ukochaną żoną**, podpisał świeżo akt abdykacyi.

Rabin rozwodzi się po 45-latach pożycia.

CHCE ODDALIĆ ŻONĘ, A ZATRZYMAĆ PERŁY

Jeden z najgłośniejszych rabinów-cudotwórców, **cadyk z Radzymina rozwodzi się z żoną z** powodu jej niepłodności. Rytuał żydowski **pozwala bowiem na rozwód, jeżeli żona przez 10 lat nie ma dzieci.** Rabinowa **ogłosiła** w prasie żargonowej z tego powodu list otwarty, w którym żąda **by mąż jej, z którym żyła 45 lat, zabezpieczył jej byt.** On jednak — mimo, że jest bardzo bogaty — odmawia zwrotu jej własnych pereł, a **wyrok sądu rabinów podarł**, nie chcąc go wykonać.

Charakterystycznem jest, że cadyk ten, **profanujący** obecnie sąd innych rabinów, **jest znany z fanatycznej gorliwości religijnej** (o ile ta nie dotyczy kieszeni).

Proces głośnej literatki-morderczyni

OSTATNIA SENSACYA PARYŻA.

(l.) Od paru dni toczy się w Paryżu

SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA,

której bohaterką jest — jak już pisaliśmy — pani Weissmann Bassarabo, znana pod pseudonimem literackim Hery Mirtel, oskarżona o to, iż przy współudziale swej córki z pierwszego małżeństwa panny Jaques

ZAMORDOWAŁA SWEGO MĘŻA

Weissmanna Bassarabo, którego zwłoki poćwiartowane znaleziono w kufrze na dworcu w Nancy.

Rozprawa budzi olbrzymią sensacyę w Paryżu, skutkiem jednak rozporządzenia przewodniczącego sala sądowa ma zupełnie odmienny charakter, niżeli w czasie procesu Sinobrodego Landru i wolna jest od tłumu ciekawych. Na środku sali jako corpus delicti zbrodni widnieje

KUFER, W KTÓRYM ZNALEZIONO ZWŁOKI

ofiary, zwykły kufer z białego drzewa, powleczony brunatną ceratą.

Pani Bassarabo i jej córka zachowują się spokojnie, pozując cierpliwie czternastu rysownikom płci obojga, którzy bez przerwy szkicują postacie oskarżonych.

Do rozprawy powołano

30 ŚWIADKÓW.

Obrońcą p. Bassarabo jest tak bardzo modny od czasu obrony Landru'ego adwokat **Moro Giafferi.**

Oskarżona stwierdza z wymową, właściwą powieściopisarce, że **jest ofiarą ludzkich kalumnij**, że **mąż ją kochał, ponieważ** na to w **pełni zasługiwała, że** ani ona, ani jej córka nie **dopuściły** się zbrodni **morderstwa** i są **zupełnie niewinne. Na zarzut z aktu oskarżenia, iż zgładziły ze świata męża i ojczyma, chcąc wejść w posiadanie 600.000 franków, które on miał właśnie** otrzymać za **przeprowadzenie jakiegoś interesu drzewnego odpowiada pani Bassarabo:**

— **Ciągle** mówi **się tu o pieniądzach... kwestya ta nie istniała pomiędzy mną a moim mężem. Umiem obejść się bez pieniędzy i żyć tylko owocami. Zresztą** zła **sytuacya finansowa mego** męża nie budziła we mnie **specyalnej doń nienawiści;**

ZAŚLUBIŁAM GO WRAZ Z JEGO DŁUŻNIKAMI!

O **zarzucanych** sobie **stosunkach miłosnych wyraża** się **oskarżona** jako o „związkach czysto duchowych", **a na przedłożony** jej list mocno **drastyczny, od któregoś wielbiciela** mówi: „Och! **to był list poety...** do tej, która mu była natchnieniem w twórczości..."

Rozprawa toczy się dalej.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek dnia 13 czerwca 1922 roku o **godzinie** 7 **wieczór**, według **danych** Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: W dniu wczorajszym obszar niskiego ciśnienia w dalszym ciągu utrzymywał się nad Skandynawią, Polską i Bałkanami. Wskutek tego w kraju utrzymywała się pogoda pochmurna połączona z opadami (Warszawa, Lwów).

Temperatury popołudniu wahały się w granicach **od 14 stopni** (we Lwowie) do **20 stopni** w **Białym Stoku**.

Podobny **stan pogody** utrzymywał się i w innych **krajach Europy** z wyjątkiem zachodniej Anglii i Irlandyi, gdzie pod wpływem wysokiego ciśnienia było **pogodnie**.

Kraków 7 wieczór: Ciśnienie 759'3, temperatura 12'9, maksimum 13'4, minimum 9'8. Opad 0'0. Stan nieba: pochmurnie popołudniu deszcz.

Prognoza na środę: Przeważnie pochmurno, cieplej, miejscami opady (wiatry lokalne).

Rok 1922 — rokiem deszczów.

Meteorolog francuski ks. Gabriel przepowiada, że rok bieżący zaznaczy się **obfitością deszczów ponad normalną** (dotychczas tego nie widać). **Susze tak dotkliwe w r. z., ma powrócić w roku** przyszłym, wzmagając się z roku na rok, mniej więcej, **do 1930 roku**, poczem **nastąpi szereg lat obfitujących w deszcze.**

Ks. Gabriel opiera się w swych **przepowiedniach** na badaniach Bucknera. Według badań tego **uczonego po dziesięciu latach bardzo deszczowych, następuje dwadzieścia pięć lat**, wśród których tylko kilka odznacza się obfitością wilgoci, reszta zaś — **wyjątkową suszą.**



Zmarnowany człowiek.

Będąc szczęśliwym posiadaczem aż dwóch par butów, jestem tem samem w tem miłem położeniu, że w razie nieodzownej konieczności mogę jedną parę oddać do naprawy i nie jestem zmuszony siedzieć przez ten czas w domu jak inni gorzej odemnie sytuowani ludzie.

O parę domów dalej odemnie mieszka szewc, z którym przy tej okazyi zawarłem cenną znajomość.

Zaprezentowałem mu tedy moich pacyentów i oddałem do szewskiego sanatoryum.

Mistrz dratwy przypatrzył im się badawczym wzrokiem i rzekł po chwili:

— Obydwa objekty silnie zdefektowane. Dołożymy jednak starań, by je doprowadzić do „status quo ante“!

Zgłupiałem!...

Szewc, wyrażający się tak poprawnie, wtrącający nawet łacińskie frazesy — wydał mi się bądź co bądź niezwyczajnym szewcem.

Postanowiłem trzymać rozmowę w tym samym tonie i pokazując na wyłomy w podeszwach rzekłem żartobliwie.

— Pospiesz się mistrzu! Gdyż jak widzisz i te co mam na nogach są w niewiele lepszym stanie!... A więc: „periculum in mora!“ — niebezpieczeństwo w zwłoce!

— „Festina lente!“, spiesz się powoli! — odparł szewc z uśmiechem. —

Tego było mi za dużo.

— Powiedz mi pan — rzekłem zaintrygowany — powiedz mi, czy u was otwarto już uniwersytet szewski, bo u nas dziennikarzy jest to dopiero w dalekim projekcie!... Pan zapewne musiałeś uczęszczać na swój uniwersytet!

— Uczęszczałem na ten sam, co i pan prawdopodobnie!... Na Jagielloński.

— Bój się pan Boga! — krzyknąłem zdumiony — I co pana zepchnęło...

— Chciałeś pan powiedzieć — odpowiedział szewc zimno — co mnie wydźwignęło...

— Nie rozumiem!...

— Zaraz panu wytłomaczę!... Byłem na najlepszej drodze do zmarnowania się! I istotnie zmarnowałem najlepsze moje lata, moją młodość, moje siły! — biadał kiwając smutno głową.

— To dla mnie niepojęte.

— Słuchaj pan!... 8 lat gimnazyum, 4 lata prawo — razem 12 lat..

— I to pan nazywasz „zmarnowaniem“?

— O! gdybym był przez te 12 lat uczył się szewstwa! Byłbym dziś jednym z pierwszych majstrów w Polsce.

— A tak?

— A tak byłem jednym z miernych adwokatów w Krakowie. Niech pan do tych 12 lat zmarnowanych doliczy 7 lat praktyki adwokackiej, rok sądowej i 3 lata własnej kancelaryi, masz pan summa summarum 23 lat nieproduktywnej szarpaniny, moralnej i materyalnej nędzy.

— Więc jako szewc czuje się pan lepiej?

— Bezwarunkowo!... Mam przedewszystkiem na chleb, a nawet i na masło do chleba!... Powiem panu otwarcie: zrobiłem majątek na łataniu butów i gwiżdżę teraz na adwokaturę!.. Przy wojsku nauczyłem się szewstwa i temu fachowi wiernym już pozostanę. Błędem mojej młodości było, że się chciałem uczyć. Ho! ho! syna mojego nie puszczę na uniwersytet!... Niech się nie marnuje przez naukę jak jego ojciec!..

Kruk.



Jak akademicy poskromili restauratora.

ZABAWNA HISTORYA Z WARSZAWSKIEJ SSTUDENTERYI. — CYNICZNY RESTAURATOR I MŚCIWI STUDENCI. — OKUPACYA JADŁODAJNI. — KAPITULACYA PASKARZA I ODCZYTANIE WYROKU.

(+) Restauratorzy warszawscy, oddawna już słynący z niezbyt grzecznego traktowania gości, szczególnie lekceważąco zachowują się wobec młodzieży akademickiej, jadającej t. zw. obiady „urzędowe“ (za zniżką). Na tem tle wydarzył się zabawny epizod w jednej z paskarskich restauracyi.

W kołach studenckich opowiadano wiele o **obraźliwem traktowaniu akademików w restauracyach pewnych miliarderów**. Tak np. studentowi S. zaproponowano,

ABY ZJADŁ OBIAD W KĄCIE PRZY KUCHNI,

wyjaśniając, że **„lepsze miejsca są dla lepszych gości**, a za 180 marek może pan w kuchni jeść“.

Szykanowano też niepożądanych gości-akademików w sposób wyrafinowany, przez pół godziny, przepytując, jakich to obiadów sobie życzą: — **policyjnych? — magistrackich? — urzędniczych?** i tu sypała się cała litania przymiotników, świadczących o niezwykłej pomysłowości i bogatem słownictwie panów kelnerów. Do najbardziej niewinnych sposobów należało: **straszliwe przesolenie zupy**

PODAWANIE GUZIKÓW MIĘSA NA... PÓŁMISKACH

celem wywołania wybuchu wesołości **a przyglądających się ze złośliwem zadowoleniem i trzęsących ze śmiechu kałdunami, gości-paskarzy.**

Takie lekceważenie wywołało powszechne wśród studentów oburzenie i... straszliwą zemstę. Dwaj prawnicy zorganizowali akcyę nieskomplikowaną a skuteczną:

W oznaczonym dniu punktualnie o g. 1-szej

ZACZĘLI NAPŁYWAĆ DO RESTAURACYI TŁUMNIE STUDENCI.

Wkrótce obydwie sale restauracyjne była prawie zajęte. Zewsząd rozlega się skandowane: pro-szę czte-ry obia-dy!

Ku zdumieniu właściciela i fagasów goście nie kwapią się z wyjściem, wysączają powoli zupę aż do ostatniej kropli (czynność ta zajmuje przeszło pół godziny). Wreszcie obiad, po dobrej godzinie zjedzono i przerażeni restauratorzy oddychają z ulgą. Wprawdzie stracili wiele tysięcy, gdyż **„porządni“** goście, **nie mogąc znaleźć wolnego stolika odeszli z niczem**, ale przecież odbiją to sobie przez pozostałe 3 godziny.

Ale cóż to? „Hołota“ nie ma zamiaru opuszczać sali, a przy wszystkich stolikach brzmi stereotypowo: Flaszka lemoniady i 4 szklanki, rzadziej: herbata. Kelnerzy wpadli na pomysł — niema herbaty.

— To nic, poczekamy aż będzie.

Bezsilna złość pijawek restauracyjnych wylewa się w potoku wymysłów, ale „gości“ to nie zraża. Popijają lemoniadę, żartując i dowcipkując. Ten i ów wyciąga z teki skrypty i

ZABIERA SIĘ RZETELNIE DO „WKUWANIA“.

To dobija ostatecznie właśc. rest., który oblicza kolosalne straty, jakie przynosi mu każda minuta i szybko decyduje się na pertraktacye.

Wynikiem — **zupełna kapitulacya:** zobowiązanie do **wydawania obiadów urzędowych bez szykan** i satysfakcya publiczna przez ogłoszenie w gazetach. Jeden z kolegów z zaimprowizowanej trybuny czyta tekst ogłoszenia, zgromadzenie przyjmuje je przez aklamacyę, rozlega się wezwanie do odwrotu i **rozbawione bractwo akademickie**

OPUSZCZA TRYUMFALNIE PLAC BOJU,

żegnane „serdecznie“ przez sromotnie pobitych restauratorów, którzy pocieszają się, że **stracili tylko parę tysięcy**, a mogli stracić więcej, gdyby takie **„sądne dni“** się powtórzyły.

Rezultatem — podniesienie prestiżu akadem. i ukrócenie buty restauratorów — blady strach padł na wszystkich paskarzy restauracyjnych w promieniu jednego kilometra od „placu boju“.



Z TEATRU „NOWOSCI“.

„Gwiazda filmu“.

Operetka w 3 aktach. Muzyka W. Kollo, tłomacz. M. Manberowa.

Recepta na libretto współczesnej operetki: baron, szansonistka, komiczny stryj, jeszcze komiczniejsza ciotka, foxtrott i shimmy, miłość i stara pornografia. To wszystko dobrze wymieszać, podlać zużytą muzyką i podzielić na 3 akta.

Recepcie tej nie uchybili p. Kollo i Spółka i dlatego leguminka — smakowała publiczności.

Nie wdając się w szczegółową treść starej recepty — leguminka smakowała dzięki dobrej grze niektórych artystów. Z tych przedewszystkiem wymienić trzeba niezrównanego w karykaturalnym komizmie p. Wolińskiego (hr Adolar) i młodego Pilarskiego (br. Waldi), jak niemniej wyborną dwójkę pp. Jastrzębca i Jankowskiego, z żeńskich komików pne Wirską i Kosińską. P. Winieszkiewicz miał niestety tylko mały epizodzik, mimo to zwrócił humorem uwagę sali. Wdzięcznie śpiewała i ładnie wyglądała pna Kamińska jako „gwiazda filmu“, a pani Kotoli (Thea) śpiewała b. dobrze i w grze rozwinęła wiele pikantnego wdzięku. Główną partyę śpiewną (Henryka) traktował z rozmachem p. Soliński.

Muzyczka Kola więcej skoczna jak ładna, zawiera wiele obcych reminiscencyj, żeby tylko wspomnieć finał I. aktu przypominający żywo wiedeńskiego „gassenhauera“: „Puppchen du Augenstern!“

K. Krumłowski.



Z TEATRU „BAGATELA“.

Gościnny występ K. Kamińskiego i M. Frenkla.

„Grube ryby“.

Komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Doskonała ta komedya, mogąca śmiało stanąć obok Fredrowskich, o tak żywym nerwie scenicznym, że rozkwita wciąż nową młodością — zbyt jest znana, zwłaszcza wobec częstych wznowień w ostatnich sezonach, by raz jeszcze zajmować się nią szczegółowo. Natomiast pyszne role, jakie daje, oraz coraz nowe pomysły reżyserskie, jakie nastręcza, budzą wciąż nowe zainteresowanie, tem silniejsze, kiedy wezmą w niej udział równocześnie takie dwie znakomitości artystyczne, jak Frenkel i Kamiński. Wowczas jest to prawdziwa biesiada.

P. Kamiński, zanim ukazał się na scenie, dał się poznać jako reżyser i w tym kierunku przejawił to samo wirtuozowstwo — polegające na wyzyskaniu każdego drobiazgu, z którego pracowicie buduje się imponująca całość — jakie go cechuje. Dzięki temu stara komedyjka zagrała nowem życiem i zbogaciła się całem mnóstwem niemych scenek i migawkowych obrazków, ilustrujących cichy żywot ludzi poczciwych. A kiedy następnie wyszedł ku nam beznadziejnie szary Pagatowicz, wymacerowany doszczętnie z wielkiej żywotności w ciągu swej urzędniczej wegetacyi, wszedł z nim razem i ulokował się w naszej pamięci typ nowy, jego własny, budzący nie tyle serdeczny śmiech, co jakąś litość nad swą marnotą cielesną i duchową narysowana z przeraźliwą konsekwencyą.

Tem pyszniej odbija przy tym biedaczynie Wistowski, ongi Fikalski, któryby zeszedł żywcem z karykatur Kostrzewskiego — w okresie swego spóźnionego renesansu. P. Frenkel jest w tej roli istotnie nieporównany. Oddycha pełną piersią, stylowy w każdym geście i pozie, tak naiwny w swem pyszałkowatowstwie, pełen temperamentu a zarazem powagi i godności w swych zalotach, jak indyk, roztaczający skrzy-

dła i taki, jak jest — zdobywający szturmem gorąca sympatyę.

Współgrający starali się dostroić do tego koncertu. Ciaputkiewicz p. Zbuckiego byłby zupełnie dobrym, gdyby nie zbyteczny sepleniący akcent, który działał na nerwy słuchaczów. Bardzo miłą babcią była p. Dabrowska, a Wandzia p. Malickiej ujmowała wdziękiem i żywością naiwnego dziewczęcia. Starego Filipa grał p. Turski, Henryka p. Solarski. Stosunkowo słabiej wypadły role Burczyńskiego i Helenki, przedstawione przez p. Ratschke i p. Skalską. **E. Ł.**

—o()o—

DYREKCYA KOLEI PANSTW. donosi: Z dniem 15 czerwca br. zezwala się na przejazd podróżnych pociągami Nr. 431/138 oraz Nr. 432, które kursować będą z wagonami tylko III. kl., bezpośrednio między Strzemieszycami, Radomskiem i Krakowem. Pociągi te kursować będą tylko w dniach powszednich. Odjazd pociągu Nr. 432 z Krakowa o godz. 5'24. Przyjazd pociągu Nr. 431/138 do Krakowa o godzinie 18'25.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO donoszą: Podniosła sztuka L. Rydla „Zygmunt August" stała się atrakcyą dla Krakowian. Wobec tego odkłada teatr pierwsze przedstawienie świetnej komedyi Zalewskiego „Jak myślicie" na jutro tj. czwartek 15 bm. powtarzając dzisiaj „Zygmunta Augusta".

MIEJSKA OPERA I OPERETKA. Dziś we środę oryginalna operetka „Apasze", która zdobyła rekord powodzenia, dzięki wspaniałej muzyce, oryginalnej treści oraz przepysznym tańcom które stały się prawdziwą atrakcyą, wywołując na sali burze oklasków i zachwyt. Jutro we czwartek wspaniała i nieśmiertelna opera Moniuszki „Halka", która jest zarazem ostatnim pożegnalnem przedstawieniem operowem sezonu zimowego, gdyż dnia 16 bm. cały zespół operowy udaje się na miesięczny urlop letni. W piątek „Apasze", prawdziwa sensacya sezonu. W dniach najbliższych ukaże się na naszej scenie w nowem opracowaniu ulubiony wodewil K. Krumłowskiego **„Królowa Przedmieścia"**, nadto zespół operetkowy przygotowuje nowość, wspaniałą operetkę O. Straussa pt. „Piękna Syrena", pod kierownictwem muzycznem nowo pozyskanego znakomitego kapelmistrza p. Szczepańskiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: Elna Gistedt, znakomita artystka szwedzka, zalicza swą kreacyę w „Gwieździe filmu" do najlepszych i najbardziej efektownych ról. Zaangażowana jest na cztery gościnne występy w teatrze „Nowości", które rozpoczynają się we czwartek 15 bm. Zapowiedź tych występów obudziła żywe zainteresowanie, a reszta biletów jest jeszcze do nabycia w kasie zamawiań.

ROM—ROMANO, znany mediumista i magnetyzer, który podczas wczorajszego wieczoru został entuzyastycznie przyjęty, wystąpi po raz ostatni dziś tj. we środę 14 bm. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8 i od godz. 6 przy kasie w Starym Teatrze.

JEDYNY KONCERT ADY SARI odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 18 bm. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

MARYLA CREMO, znakomita tancerka, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 22 bm. w imprezie „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański". Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

KONCERT ADY SARI Z ORKIESTRĄ SYMFONICZNĄ jako XIV poranek muzyczny orkiestry Z. M. P. odbędzie się we czwartek dnia 29 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w wielkiej sali Starego Teatru. Na program złożą się najcelniejsze arye operowe nowoczesnego repertuaru, których wykonaniem sławna artystka zdobyła fenomenalne sukcesy na scenach oper w Mediolanie, Neapolu, Rzymie i ostatnio w Paryżu. Koncert ten będzie bez wątpienia największą atrakcyą tegorocznego sezonu. Bilety do nabycia od poniedziałku 19 bm. w firmie Leserkiewicz (Plac Szczepański obok Starego Teatru).

FESTIVAL ORKIESTRY KOŁA TAMBURO-MANDOLINOWEGO z łaskawym współudziałem pp. A. Czunko, W. Pawłowskiego oraz dyr. K. Garbusińskiego, odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 8'30 wieczór na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej ul. św. Anny 8. Dochód na cel budowy domu medyków w Krakowie. Bilety do nabycia u firmy Lubański św. Anny 2.

IV. FESTIVAL KRAK. „ECHA" ze współudziałem orkiestry 20 pp. odbędzie się w sobotę 17 bm. o godzinie 8 wieczorem na dziedzińcu Wawelskim. Chór odśpiewa między innemi „Bajkę o Kasi i Królewiczu" Walewskiego, utwór wyróżniony na Zjeździe śpiewackim w Warszawie. Szczegóły w programach. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni WP. Krzyżanowskiego, zaś przed koncertem przy wejściu na dziedziniec Wawelski. Dochód na cegiełki Wawelskie.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAK. „ECHA" odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w Instytucie muzycznym przy ulicy św. Anny 2. W razie braku kompletu, Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość członków o godzinie 10'30 przedpołudniem. O liczny udział uprasza Zarząd.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. II. Popis uczniów (kameralny) odbędzie się dziś o godzinie 7. W dniach 16 i 17 odbędą się popisy kursów średnich; w niedzielę poranek. Popis kursu najwyższego (koncerty z orkiestrą) odbędzie się we wtorek 20 bm.

PISEMNE ZGŁOSZENIA DO PAŃSTW. SEMINARYUM NAUCZ. ŻEŃSKIEGO w Krakowie składać należy w Dyrekcyi od 15 do 22 bm. włącznie. Egzamin rozpocznie się w sobotę 24 czerwca o godzinie 10 rano. Wpisy do szkoły ćwiczeń od klasy Iszej do Vtej włącznie, tudzież do ogródka froeblowskiego i na kurs froeblowski odbędą się 24 bm. o godzinie 10 rano.

II. PAŃSTW. KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE dla kandydatów i kandydatek na kierowników ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich, powszechnych i seminaryach nauczycielskich, rozpocznie się 1 października 1922. Kurs jest bezpłatny, jednoroczny (wyjątkowo może być rozłożony na 2 lata). Liczba uczestników ograniczona do 60, w tem uczestniczek najwyżej 30. Warunki przyjęcia: wiek nie poniżej lat 18 i nie powyżej 30, obywatelstwo polskie, nieskazitelność moralna i obywatelska, zupełne zdrowie i uzdolnienie fizyczne, świadectwo dojrzałości szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego, a co do nauczycieli zamiejscowych szkół państwowych: całoroczny urlop płatny (uzyskany zwykłą drogą służbową). Zajęcia na Kursie odbywają się w godzinach popołudniowych. **Podania z dołączeniem** dokumentów i curriculum vitae wnosić należy do 15 września 1922 do Dyrekcyi Kursu na ręce prof. dra Ciechanowskiego (Kraków, Grzegórzecka 16).

I. ZJAZD KOLEŻEŃSKI ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEM. DRZEWNEGO W ZAKOPANEM postanowiony na 1918 r., a odłożony wskutek wojny, odbędzie się dnia 2 i 3 lipca br. w Zakopanem. Koledzy z lat szkolnych od 1906 do do 1914 r. i inni, chcący wziąć udział w zjeździe, zechcą natychmiast nadsyłać swoje zgłoszenia pod adresem: Roman Olszowski, państw. szkoła przem. drzewn. w Zakopanem. Mieszkanie na dwudniowy pobyt zapewnione. Za tymczasowy komitet: Roman Olszowski, Stanisław Kowalczyk, Jan Furgał, Stanisław Cholewa.

JUBILEUSZ DRA ANTONIEGO KROKIEWICZA. Prymaryusz oddziału chorób wewnętrznych państw. szpitala św. Łazarza w Krakowie dr A. Krokiewicz święci jubileusz dwudziestopięcioletniej pracy na tym stanowisku, a 36 lat służby państwowej. Uroczytości tej towarzyszy hołd nietylko personalu lekarskiego, administracyjnego i pielęgniarskiego szpitala, ale także ogromnej rzeszy pacyentów. Tak jak do nich odnosi się jubilat, ciesząc się pełnią sił i zdrowia, tak i oni odnoszą się do jubilata szczerą sympatyą i uznaniem, czego dowodem jest ufundowanie cegiełki wawelskiej i cegiełki domu medyków, jego imienia, przez personal szpitalny.

ZWIĄZEK TECHNIKÓW W KRAKOWIE. W dniu 4 bm. odbyło się Walne Zebranie „Związku Techników w Krakowie". Wybrano Zarząd, w skład którego weszli inż. Jul. Treutler jako prezes, inż. Fr. Piszczek jako wiceprezes, inż. J. Biasion skarbnik, arch. P. Jurkiewicz zastępca, Wł. Wolkowicz sekretarz, Wł. Wilczyński zastępca. Do Wydziału weszli inż. Sajewicz, inż. Wł. Kleinberger, inż. Fr. Pukło, arch. Wł. Stupnicki, Tad. Szczerski. Na zastępców wybrano inż. M. Wójcickiego ze Lwowa i H. Rogalskiego z Krakowa. Walne Zebranie uchwaliło memoryał do Sejmowej Komisyi Robót Publicznych w sprawie najnowszego projektu o tytule „inżyniera". Memoryał wykazuje bezpodstawność tego projektu i wnosi na odroczenie załatwienia go w przyszłej Kadencyi Sejmowej po porozumieniu się z interesowanymi Związkami Techników.

LWOWSKA „BAGATELA" I PRZESTROGA DLA ARTYSTÓW. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: „Do wiadomości PT. Artystów i Artystek scenek literacko-artystycznych i kabaretowych podaje, by nie zawierali kontraktów na przyszły sezon z panem Stanisławem Śliwińskim, obecnym kierownikiem „Bagateli" we Lwowie przy ulicy Rejtana 3. Kontrakty bowiem takie musiałyby opierać się na założeniu, że p. Śliwińskiemu wydzierżawiona zostanie także na przyszły sezon sala „Bagateli". Tymczasem w rzeczywistości co do wydzierżawienia tej sali od 1 lipca 1922, nie zapadło jeszcze rozstrzygnięcie. Opierając się więc na tej niepewnej supozycyi, kontrakty nie dawałyby szansy, że będą zrealizowane. Niebawem podam do publicznej wiadomości postanowienie, jakie zapadnie co do dalszej dzierżawy „Bagateli". Reflektanci o wynajęcie sali mogą wnosić oferty do 30 czerwca 1922. Franciszek Moszkowicz, właściciel lwowskiej „Bagateli".

(—) **NAGŁY SKON PRZY UL. DŁUGIEJ.** W dniu wczorajszym o godz. 6 popoł. zmarł nagle na ulicy Długiej mężczyzna, nieznanego nazwiska. Powodem śmierci był atak sercowy. Zwłoki odwieziono do kostnicy.

(—) **KRADLI WĘGIEL I UKRYWALI NA PLANTACH.** Policya tutejsza zdołała wykryć na plantach kryjówkę złodziejską, w której małoletni, sprytni złodzieje ukrywali węgiel pochodzący z kradzieży. Aresztowano 16-letniego Rudolfa Kluskę, który „polował" na wozy przejeżdżające ulicą Basztową, kradł węgiel i ukrywał go w krzakach na plantach.

(—) **OBŁAWA NA „WESOŁE DZIEWCZYNKI".** Nocy wczorajszej policyi tut. przeprowadziła większą obławę na włóczące się po ulicach „wesołe dziewczątka", przyczem aresztowała kilka tego rodzaju kobietek.

(—) **KRADZIEŻ POD „BAGATELĄ".** Eustachemu Włodzimirskiemu por. 8 p. ułanów skradziono onegdaj z bryczki stojącej pod „Bagatelą" płaszcz wojskowy, w chwili kiedy porucznik był obecny na przedstawieniu w teatrze, a ordynans oddalił się na chwilę od bryczki.

KRONIKA TARNOWSKA.

POŻAR POD TARNOWEM. W wczorajszym numerze zamieściliśmy wiadomość o pożarze w dworze ks. Sanguszków w Rzędzinie pod Tarnowem, przyczem korespondent nasz podniósł braki w tarnowskiej straży pożarnej, twierdząc, że zdołano uruchomić tylko jedną sikawkę a trzy inne sikawki niezdolne były do użytku, gdyż miały popękane węże. Otóż od kompetentnych władz dowiadujemy się, że straż ogniowa z Tarnowa na miejsce pożaru przybyła z całym trenem i jedną sikawką, która właśnie jako jedyna była czynną przy pożarze. Natomiast z okolicznych gmin wiejskich przybyły trzy straże ze swojemi sikawkami, które jednak nie mogły funkcyonować wskutek popękanych wężów. Zatem nie może być mowy o rzekomych brakach w tarnowskiej straży pożarnej.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

(—) **KRADZIEŻ W STAROSTWIE W MYŚLENICACH.** W nocy z 10 na 11 bm. skradziono w starostwie w Myślenicach maszynę do pisania marki „Underwood" nr. 654957.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 13 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i waluty Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St.-Zjed.	4150 —	4300·—	4150·—	4300·—	4280·—
„ kanad.	4000·—	4200·—	4000.—	4200·—	—·—
Franki franc.	365 —	380 —	370·—	385·—	—·—
„ belgijs.	340 —	350·—	345.—	355·—	—·—
„ szwajc.	800 —	820 —	800·—	820·—	—·—
Funty szterlin.	18.600	19.200	18.600	19.200	18.700
Marki niemiec.	13·25	14·—	13 40	13 75	13·60 13·65
Korony austr.	—·22	—·24	—·20	—·22	—·21½
„ czesko-sł.	79·—	81 —	80·—	82·—	81·—
„ węgiers.	4·60	5·—	4.60	5·—	—·—
„ duńskie	890·—	910·—	890·—	910·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1610·—	1660·—	1610·—	1660·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: oiiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	575·—	625·—	580—600
„Elibor"—Ł.J.Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	3900·—	4100·—	
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5000·—	5200·—	
H. Cegielski, Poznań I—VII	2400·—	2500·—	
„ „ VIII	1900·—	2100·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	1225—1250
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1700·—	1800·—	1750—1800
„Pocisk"	700·—	800·—	750—775
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5800·—	6100·—	5850—6000
Siersza	5600·—	6000·—	
Tepege I—IV	5000·—	5200·—	5000—5100
Polska Nafta	1800·—	2000·—	1900·—
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	900·—	1000·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	4800·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3900·—	4100·—	4000—4075
Elektr. Siersza I—IV em	1300·—	1400·—	

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 4300 4310 4250 sprzedaż 4270 kupno 4250 Dolary kanad. 4210. Floreny holend. 1660. Franki belgijskie 352. Franki francuskie 382 i jedna czwarta, 380. Liry włoskie 218—217. Marki niemieckie 13'70.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 160. Holandya 204 i pół, Nowy Jork 523 i trzy czwarte, Londyn 23'51. Paryż 46 i jedna czwarta. **Praga** 10'08. Budapeszt 0'53. **Warszawa 8'13.** Wiedeń 0'02 i 3/8.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenie Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30 — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 25. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 40. Nadesłane Mk 80. — Nekrologi Mk 50. — Komunikaty po kronice Mk 100. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 100. — Na 1-szej stronie Mk 200. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 150. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. — Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.